

Jan Rylke

My Polacy



Warszawa 2016

Spis treści

1. Polka i Polak na ścieżkach historii - strona 3
2. Na nieheblowanych deskach panteon zapomnianych – strona 15
3. Polscy święci w obrazie zamknięci – strona 41
4. Piję do Unii – strona 42
5. Wracamy pod zabory – strona 44

Jak widzimy ze spisu treści, wystawa *My Polacy*, jest ekspozycją pokręconą i złożoną. Zacznie ją spotkanie performenckie, które jest imprezą osobną, chociaż towarzyszącą. Galeria XXI, która odwołuje się do obecnego wieku jest dobrym miejscem, żeby się przejrzeć w obliczach tych, którzy nas, jako demokratyczną nację, ukształtowali.

Galerię XXI prowadzą:

Ryszard Ługowski – kurator programowy

Eliza Nadulska

MAZOWIECKI
INSTYTUT
KULTURY

JEDNOSTKA
ORGANIZACYJNA
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
MAZOWIECKIEGO

Mazowsze.
serce Polski

Druk: Fabryka Druku, ul. Staniewicka 18, Warszawa

ISBN: 978-83-63427-66-5

Polka i Polak na ścieżkach historii

Obrazy z cyklu: *Polka i Polak na ścieżkach historii* powstały pod wpływem manifestacji kibiców Mistrzostw Europy w piłce nożnej, które odbyły się w 2012 roku. Chociaż drużyna narodowa nie osiągnęła w tych mistrzostwach sukcesu, kibice w szalikach z orłem poczuli więź narodową. Zauważalne u kibiców swobodne podejście do powiązań przyczyn i skutków nasunął mi myśl, że mogę włączyć w swoich obrazach rodaków w różne istotne wydarzenia historyczne. Nie na wszystkie wydarzenia miałem pomysł, ale te, które wykorzystałem, zamknęły się w liczbie dziesięciu, co uznałem za znak, że jest to seria wystarczająca. Obrazy namalowałem w wymiarze 81x100cm, to znaczy mają format rozszerzonego plakatu. Układ pionowy prostokątnego obrazu jest dostosowany do umieszczenia sceny figuralnej o niewielkiej liczbie uczestników. Klasyczny format plakatu został opracowany dla obrazu stabilnego; jego rozszerzenie o 10 centymetrów pozwala na wprowadzenie do przedstawianych scen bardziej dynamicznej akcji. Każdy z obrazów poprzedziły szkice, w których zawiązywałem akcję (dwa ze szkiców pokazuję poniżej). Potem zbierałem, lub wykonywałem, zdjęcia do tła i postaci występujących na obrazie. Z tła i postaci ustawiałem scenę z właściwą (lub celowo zaburzoną) perspektywą, cieniami etc. Kolejnym etapem było opracowanie kolorystyki przy pomocy farb akrylowych. Na farby akrylowe nakładałem farby olejno-wodne bezpośrednio z tub. Z jednej strony nałożone grudy farby zacierają realizm rysunku, pozostawiając obszar dla wyobraźni, z drugiej strony struktura impasto nałożonych kolorów podstawowych wzmacnia emocjonalne oddziaływanie obrazu. W większości wypadków obrazom towarzyszy krótki tekst. Obraz wyposażony w tekst, podobnie jak historyczne wizerunki z Dalekiego Wschodu, czy współczesne graffiti, oddziałują obok obrazu także słowem, co angażuje większe obszary naszego mózgu. Na koniec oprawienie obrazów w listwy o barwach narodowych stworzyły z obrazów jednolity, odwołujący się do patriotyzmu, cykl.



Szkice do obrazu *Polak dyskutuje z Sokratesem*

Raj

A gdy kobieta zauważyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądanego dla zdobycia mądrości, zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swojemu, który był z nią, i on też jadł. Wojciech Dembołęcki twierdził, że Polacy są najstarszym z narodów, że po polsku mówili Adam i Ewa, a łacina i wszystkie języki europejskie to tylko zniekształcona polszczyzna. Wzór dla Adama zaczerpnąłem z antycznej rzeźby, dla Ewy z rysunku Fragonarda, dla Polki z Internetu. Drzewo i węża wziętem z głowy.



Polka podająca jabłko Adamowi (grzech jest pod skórka; obiorę ci jabłko). Akryl i olej, płótno, 81x100cm, 2012

Ateny

W Atenach żył wtedy jeszcze także inny znany człowiek, imieniem Sokrates. Chodził on po mieście na bosaka i kazał ludziom precyzować, co dokładnie mają na myśli. Nauczał też, że dobre życie polega na tym, aby być dobrym, oraz że cnota jest wiedzą, a wiedza cnotą. Jak napisał w internetowym blogu Polski Emeryt – Sokrates: Super wyczyn Polaków! Jako pierwsi ludzie w historii zdobyli Mount Everest w klapkach! W tle obrazu widzimy trzy gracje, czyli antyk w marmurze; Sokrates siedzi w pozie myśliciela, do postaci Polaka sam pozowałem.



Polak dyskutuje z Sokratesem (wiedza to cnota, toż to durnota). Akryl i olej, płótno, 81x100cm, 2012

Jerozolima

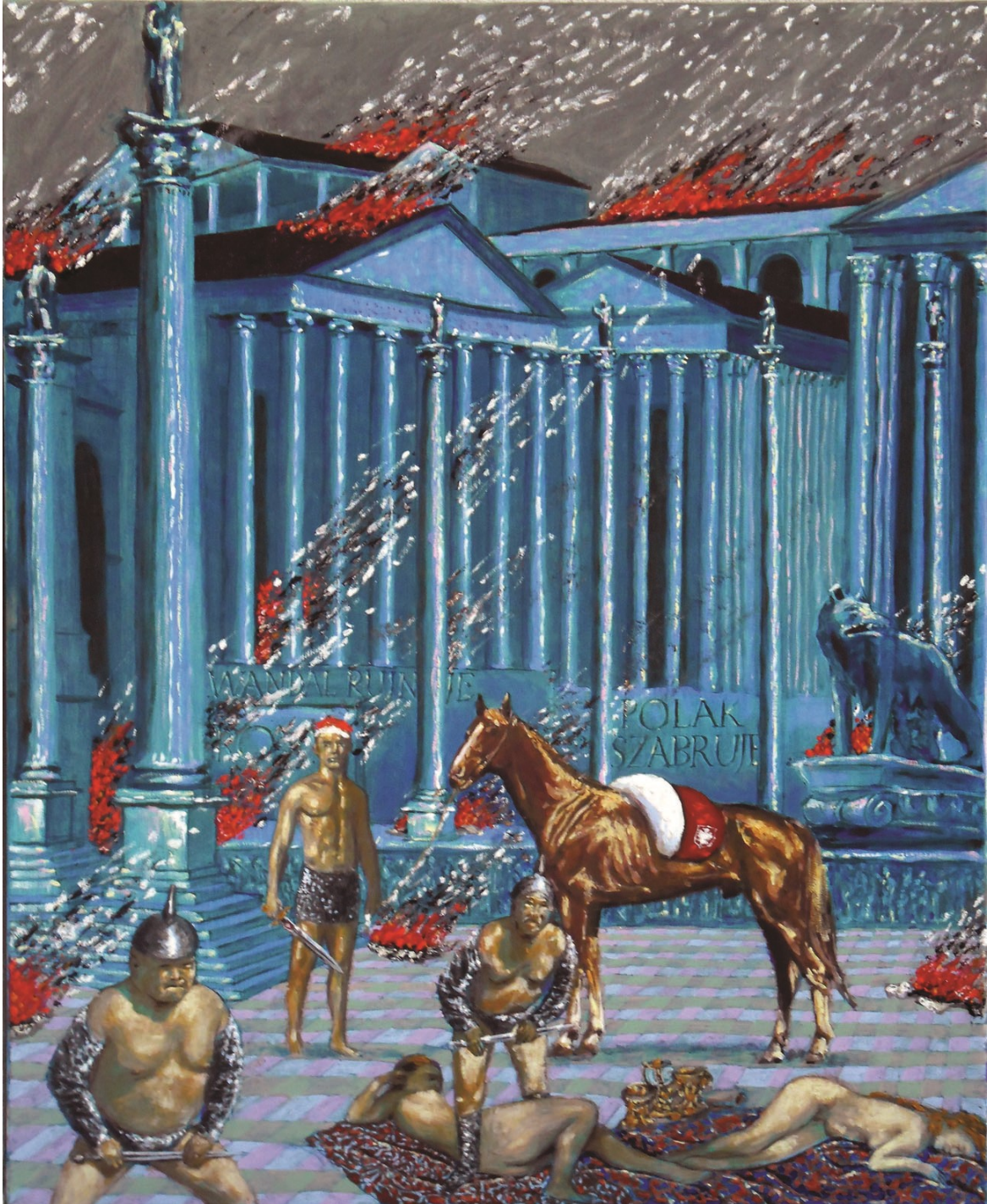
Agdy nastąpiła pora, zajął miejsce przy stole, a apostołowie z nim. I rzekł do nich: Gorąco pragnęłam spożyć tę wieczerzę paschalną z wami przed moją męką; powiadam wam bowiem, iż nie będę już jej spożywał, aż nastąpi spełnienie w Królestwie Bożym. W Polsce przy okrągłym stole pito z Judaszem wódkę. Do Polki pozowała mi córka, do Chrystusa z apostołami syn.



Polka nalewająca wino na Ostatniej Wieczerzy (śmiało! Pij krew, jedz ciało). Akryl i olej, płótno, 81x100cm, 2012

Rzym

W 455 roku Wandalowie pod wodzą Genzeryka zdobywają i łupią Rzym. Jak pisał Dzierzwa: Polacy pochodzą z rodu Jafeta, syna Noego (...) Alanus – który jako pierwszy przybył do Europy – zrodził Nagnona, Nagnon zaś zrodził czterech synów, z których pierwotnym był Wandal, od którego wywodzą się Wandalicy, zwani obecnie Polakami. W tle rekonstrukcja płonącego Forum Romanum. Wandalowie są wzorowani na mongolskich zapaśnikach a pozy Rzymianek wziętem z secesyjnych malowideł.



Polak zdobywa z Wandalami Rzym (Wandal rujnuje, Polak szabruje). Akryl i olej, płótno, 81x100cm, 2013

Medyna

W Medynie objawione zostały sury medyńskie Koranu. Na miejscu domu, w którym mieszkał Mahomet powstał meczet, w którym obok grobu proroka znajduje się również grób jego córki, Fatimy. Groby te są celem pielgrzymek setek tysięcy muzułmanów. W tle centrum Medyny. Polka występuje w stroju wzorowanym na kostiumie Miss Arabii.



Polka oprowadza Mahometa po Medynie (plac szeroki zmieści zwłoki). Akryl i olej, płótno, 81x100cm, 2013

Ameryka

W 1492 roku Krzysztof Kolumb dotarł do wysp amerykańskich. Według Manuela da Silva Rosa z Azorów, był on synem polskiego króla Władysława Warneńczyka, który miał zginąć, ale nie zginął pod Warną w 1444 roku. Do postaci Kolumba pozował mi syn, Indianie Polonii są wyciągnięci z Internetu. Kolumb trzyma w lewej ręce ówczesną flagę Hiszpanii. W tle Atlantyk ze statkiem Kolumba.



Polonia amerykańska wita Krzysztofa Kolumba (Americana Polonia acoge Cristobal Colon). Akryl i olej, płótno, 81x100cm, 2014

Wartburg

W 1521 roku na zamku w Wartburgu Marcin Luter tłumaczył Biblię na niemiecki. Z tego powodu dręczył go diabeł. Zdenerwowany Luter rzucił w niego kałamarzem. Ślad atramentu na ścianie jest widoczny do dzisiaj. W tle pokój Lutra na zamku w Wartburgu. Do postaci Lutra pozował mi syn, jako Polka pozowała Iza. Diabeł jest lekko zaznaczony.



Polka podaje kałamarz Marcinowi Lutrowi (atramentu siła diabła pogoniła). Akryl i olej, płótno, 81x100cm, 2014

Paryż

14 lipca 1789 roku zburzenie Bastylji rozpoczęło Rewolucję Francuską. Do dzisiaj to dla Francji dzień narodowego święta. Polak otwierający bramę Bastylji, to ksiądz zamykający kościół z rysunku Grotgera (cykl Warszawa I z 1861 roku). Za nim Wolność i warszawski gawrosz z obrazu Delacroix: *Wolność wiodąca lud na barykady*.



Polak otwiera drzwi Bastylji (Liberte, Fraternite, Egalite/Syf, Gówno i Kurestwo). Akryl i olej, płótno, 81x100cm, 2014

Indie

Gandhi był zwolennikiem bojkotowania przez Hindusów angielskich towarów. Sam tkął i namawiał mężczyzn i kobiety do spędzania czasu na przędzeniu khadi – materiału na swoje szaty, co rozumiał, jako przejaw poparcia dla ruchu niepodległościowego. Gandhi został namalowany według archiwalnej fotografii. Do postaci dorodnej Polki pozuje Monika Belucci. W tle, siedzący na lotosie, Ganesza, dew mądrości z głową słonia.



Polka uczy tkania Mahatmę Gandhiego (nitka się zerwała ... wstydź się Gandhi wstydź...). Akryl i olej, płótno, 81x100cm, 2014

Warszawa

Pomysły stworzenia nowego wspaniałego świata wyszły w XX wieku od naszych zaborców: Niemiec i Rosji. My byliśmy ich głównymi ofiarami. W czasie II Wojny Światowej zabito nas ponad 6 milionów, a pozostali męczą się do dzisiaj pod ich miękką okupacją. Stąd pomysł spowiedzi głównych zbrodniarzy. Nad nimi i nad Polakiem, godła. Wszystkie postacie i godła wzięte są z Internetu. Konfesjonał schematyczny.



Hitler i Stalin spowiadają się Polakowi. Akryl i olej, płótno, 81x100cm, 2015

Na nieheblowanych deskach panteon zapomnianych

Oprócz malarstwa, które jest prezentowane na tej wystawie i w tym katalogu, zajmuję się sztuką ogrodową. Sztuka ogrodowa rozpoczęła, jak w wypadku Romantyzmu, nowy styl, a raczej, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, nowy paradygmat myślenia o sztuce. Podobnie jest z nową stylistyką teraz, kiedy od lat 80. sztuka ogrodowa znalazła się, zgodnie z nowym paradygmatem, w czołówce sztuk znaczących społecznie. Podczas gdy inne dyscypliny sztuki są oparte na starym, formalnym paradygmacie i nie cieszą się aprobatą społeczną, a nawet, jak wynika z badań, spotykają się ze społeczną wrogością, pokazy sztuki ogrodowej są najchętniej odwiedzanymi we współczesnym świecie wystawami. Od kilku lat uczestniczę w takich, jak festiwal ogrodów pokazowych w arboretum Bolestraszyce, pokazach. W tym roku z Panem Adrianem Piłatem, który pod moim kierunkiem przygotowuje pracę magisterską z architektury krajobrazu w lubelskim Uniwersytecie Przyrodniczym, zamierzamy wykonać ogród, do którego przygotowałem postacie panteonu namalowane na deskach. Postacie są namalowane czarną, szarą i białą farbą na nieheblowanych deskach, ponieważ, jak stwierdziłem, ładnie się starzeją pod gołym niebem. Popiersia występujących w panteonie postaci umieściłem na kolumnach jońskich, żeby podkreślić klasyczne, wywodzące się z antyku, pojęcie panteonu. Wysokość desek odpowiada naszej wysokości, żebyśmy mogli z przedstawionymi postaciami nawiązać bezpośredni kontakt i się z nimi identyfikować. Nazwałem ten zestaw panteonem zapomnianych, bo III Rzeczpospolita starała się zapoznać ludzi kultury, którzy stanowili konkurencję dla rządu dusz, jaki władza starała się osiągnąć. Panteon zapomnianych liczy 24 osoby, czyli dwa tuziny. Samych desek jest tuzin, bo postacie są malowane dwustronnie, a tuzin stanowi liczbę zamkniętą. Wybór postaci jest oczywiście subiektywny, chociaż kierowałem się również tym, że panteon jest przeznaczony do dzieła ogrodowego. Dlatego panteon otwiera Izabela Czartoryska, która jest matką polskiej sztuki ogrodowej i autorką dzieła: *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, a panteon zamyka jedyny żyjący bohater panteonu, Jarosław Marek Rymkiewicz, autor dzieła: *Myśli różne o ogrodach*.

Izabela Czartoryska



Izabela Czartoryska. Drewno, akryl,
180x50cm, 2015

Nie jest przesadą w pochwałę, nazywać Drzewa najwspanialszą ze wszystkich ozdób, którymi Ziemia jest okryta...

Izabela Czartoryska, urodziła się 3 marca 1746 w Warszawie, zmarła 17 czerwca 1835 w Wysocku. Była twórczynią ogrodów, pisarką, mecenasem sztuki i kolekcjonerką pamiątek historycznych. Po utracie przez Polskę niepodległości utworzyła pierwsze polskie muzeum w Świątyni Sybilli w Puławach, które wraz ze zbiorami również założonego przez nią w Puławach Domu Gotyckiego stały się podstawą obecnego Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Obdarzona zmysłową naturą i chłonnym umysłem rozpoczęła w Polsce epokę Romantyzmu. Zajmowała się szczególnie sztuką ogrodową, która w Europie otwierała ruch romantyczny. W 1771 roku założyła park sentymentalny w warszawskich Powązkach, w 1783, przyjażniąc się z romantycznymi elitami, była inicjatorką przetłumaczenia poematu *Ogrody* Jacques'a Delille'a, bardzo wówczas w Europie popularnego. W 1791 roku przebudowała swój park w Puławach, dotychczas regularny, utrzymany w stylu francuskim, na krajobrazowy styl angielski. Do dzisiaj w polskiej sztuce ogrodowej, dzięki niej, drzewa cieszą się szacunkiem szczególnym. Swoje doświadczenia ogrodowe opisała w książce: *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, wydanej w oficynie Wilhelma Gottlieba Korna we Wrocławiu w 1805 roku. Książkę poprzedziła mottem, zaczerpniętym z Alexandra Pope'a, które celnie określało istotę ogrodu angielskiego:

*Cokolwiek zamierzasz sadzić lub budować,
Czyli wznosić kolumny czy sklepienia;
Wzdęty kształcić taras lub grotę szykować,
Nigdy z oka nie spuszczaaj Natury.
Obchodź się z tą boginią jak z skromną dziewczicą
Ani ją strój zbytęcznie, ani nadto obnażaj.*

Adam Mickiewicz

*Cicho wszędzie, głucho wszędzie,
co to będzie, co to będzie?*

Adam Mickiewicz urodził się 24 grudnia 1798 roku w Nowogródku, zmarł 26 listopada 1855 roku w Konstantynopolu. Mickiewicz to wzór romantycznego poety-Polaka: wybitna indywidualność, prorok wyrażający uczucia i tęsknoty całego narodu, duchowy jego przywódca. Jak bardzo był ceniony, przybliżają słowa innego wielkiego romantyka, Zygmunta Krasińskiego: *My z niego wszyscy*. Mickiewicz stworzył na Litwie nowoczesny język polski. Był romantyczny, a nawet w stosunku do pań romansowy, często pisał i działał w natchnieniu. Do dzisiaj szukamy za nim naszego wybawiciela o imieniu czterdzieści i cztery. Swoją drogę poetycką zaczynał optymistycznie, tak kończąc *Odę do młodości*:

*Pryskają nieczułe lody
I przesądy światło ćmiące;
Witaj, jutrzeńko swobody,
Zbawienia za tobą słońce!*

Dwadzieścia lat później, nieco zrezygnowany, pisał w lirykach lozańskich:

*Ręce za lud walczące, sam lud po-
obcina.*

*Imion miłych ludowi—lud pozapo-
mina...*

*Wszystko przejdzie! Po huku, po
szumie, po trudzie*

*Wezmą dziedzictwo cisi, ciemni,
mali ludzie.*



Adam Mickiewicz. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Fryderyk Chopin



Nie ma nic wstrętniejszego niż muzyka bez ukrytego znaczenia

Fryderyk Chopin urodził się 22 lutego 1810 roku w Żelazowej Woli, zmarł 17 października 1849 roku w Paryżu. Chopin na świecie, a szczególnie na Dalekim Wschodzie, jest uważany za jednego z najwybitniejszych kompozytorów romantycznych, u nas, za najważniejszego polskiego kompozytora w historii. Był jednym z najstynniejszych pianistów swoich czasów, często nazywany poetą fortepianu. Pracował na fortepianie, tej trumnie, z której można wydobyć najwięcej bardzo solidnych dźwięków. Elementem charakterystycznym dla utworów Chopina jest wirtuozeria, pogłębiona ekspresja oraz czerpanie z wzorców stylistycznych polskiej muzyki ludowej. W 1830 roku Chopin na zawsze opuścił Polskę. Podobno w Wiedniu, kiedy usłyszał śpiewaną przez Konstancję cavatinę Rossiniego, rozplakał się. W końcu udał zamieszkał w Paryżu. W czasie drogi do Paryża Chopin napisał dziennik, przedstawiający stan swojego ducha, gdy ogarnęła go rozpacz z powodu upadku Powstania Listopadowego. Wedle tradycji, powstały wtedy pierwsze szkice do Etiudy Rewolucyjnej. Utwory z tego okresu wypełnione są dramatyzmem. We Francji kochał i matki i córki. Według relacji słynnej śpiewaczki Pauline Viardot, wszystkie wielkie damy paryskie uważały za swój obowiązek zemdleć w jego pokoju, co mu trochę przeszkadzało.

Fryderyk Chopin. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Juliusz Słowacki

*Pawiem narodów byłeś i papugą
A teraz jesteś służebnicą cudzą*

Juliusz Słowacki urodził się 4 września 1809 roku w Krzemieńcu, zmarł 3 kwietnia 1849 roku w Paryżu. Poeta polski doby romantyzmu, dramaturg i epistolograf. Obok Mickiewicza i Krasińskiego uznawany powszechnie za największego przedstawiciela polskiego romantyzmu. Mimo gruźlicy nie wzbudzał takich uczuć u pań jak inni romantycy, chociaż dbał o wygląd. Wyłożony kołnierzyk koszuli stał się w Polsce symbolem romantycznej swobody. Przepowiedział wiele przyszłych zdarzeń, między innymi wybór polskiego papieża. Profetyczne zdolności pomagały mu w grze na giełdach europejskich. Rywalizował z Mickiewiczem o rząd dusz Polaków i do dzisiaj Polacy dzielą się na zwolenników dwóch opcji poetycko romantycznych. Różnicę w tych opcjach możemy dostrzec już u początków ich dróg poetyckich. Nie pisał, jak Mickiewicz w *Odzie do młodości*: *Witaj jutrzeńko swobody*, ale w młodzieńczej *Odzie do wolności* pisał:

*Witaj, wolności aniele,
Nad martwym wzniesiony światem!
Oto w Ojczyzny kościele
Ołtarze wieńczone kwiatem
I wonne płoną kadzidła!
Dwadzieścia lat później już pisał:
Dzięki Ci więc, o Boże - [że] już byłeś blisko,
A jeszcze twojej złotej nie odsonił twarzy,
Aleś nas, syny twoje, dał na pośmiewisko,
Byśmy rośli jak kłosa pod deszczem potwarzy.*



Juliusz Słowacki. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Helena Modrzejewska



Honor to pyłek na duszy, którego powinniśmy strzec starannie od najbliższego dotknięcia

Helena Modrzejewska, urodziła się 12 października 1840 roku w Krakowie, zmarła 8 kwietnia 1909 roku w Newport Beach w Kalifornii. Była aktorką specjalizującą się w rolach szekspirowskich i tragicznych. Przygotowując występ analizowała każde zdanie, układała gest, ruch ręki, wymyślała scenografię, rysowała sceny akcji dramatu, rozmawiała i ustalała grę z partnerami scenicznymi i reżyserami. Długo pracowała nad rolą, szukała argumentów tłumaczących zachowanie postaci, znajdowała podobne cechy u siebie, utożsamiała się z przedstawianą postacią. Żyła fikcyjną bohaterką. Zaliczana była do najpiękniejszych kobiet epoki. W jej repertuarze znalazło się w sumie 260 ról w sześciu tysiącach przedstawień, najwybitniejsze z nich to: Ofelia, Julia, Lady Makbet, Maria Stuart, Dama Kameliowa, Adrienne Lecouvreur, Idalia. Światowa kariera sceniczna Heleny Modrzejewskiej trwała 50 lat. Jej romantyczna ekspresja powodowała, że ludzie płakali, kiedy deklamowała książkę telefoniczną. W Ameryce Jej imieniem nazywane były kapelusze, proszki do prania, porcelana, mydło i stacje kolejowe. Kochali się w niej najwybitniejsi z współczesnych, tacy jak: Henryk Sienkiewicz, Aleksander Gierzyński, Stanisław Witkiewicz. Zachowała zdrowy rozsądek, wspierała amerykańskie sufrażystki i dla dobra sztuki kierowała reżyserami i agentami.

Helena Modrzejewska. Drewno, akryl,
180x50cm, 2015

Jan Matejko

Sztuka jest obecnie dla nas pewnego rodzaju orężem w ręku: oddzielać sztuki od miłości ojczyzny nie wolno!

Jan Matejko urodził się 24 czerwca 1838 roku w Krakowie, zmarł 1 listopada 1893 roku też w Krakowie. Jest najbardziej znanym polskim malarzem, twórcą obrazów historycznych i batalistycznych, historiozofem. Jego romantyczna koncepcja historii, jako burzliwego procesu społecznego opartego na konflikcie dobra i zła, spersonizowanych w postaciach wybitnych jednostek, określiła rozumienie przez Polaków historii. Nie tylko rozumienie, także jej widzenie. Polak widzi swoją historię poprzez obrazy Matejki. Stworzył krakowską, opartą na obrazowaniu idei, szkołę artystyczną. Forma jego dzieł stanowiła pomost pomiędzy sztuką akademicką i nowoczesną. Dzieła tworzył etapami: badania historyczne, ale także badania historycznego detalu – mebla, ubioru, gestu i spojrzenia. Jego silną stroną była budowa scenerii obrazu i akademicki rysunek wzmocniony brązami. Zagęszczał plany przestrzenne w płaszczyznę obrazu, antycypując tym modernizm i ekspresjonizm. Nałożona na warsztat akademicki kompozycja barw miała też nowoczesny, abstrakcyjny wyraz. Przez rodaków był odbierany jako zasłużony Polak, wielki artysta, wybitny pedagog i obrońca zabytków Krakowa. W potocznym odbiorze jego dzieła stanowią ideał polskiego malarstwa. Lubił malować duże formaty obrazów, aby przedstawione na nich postacie też były duże. Żebyśmy mogli się z nimi porównywać i kontaktować. Podobnie, jak Sokrates, miał podobno nieznośną żonę, ale dbał o nią.



Jan Matejko. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Aleksander Gierymski



Aleksander Gierymski. Drewno, akryl,
180x50cm, 2015

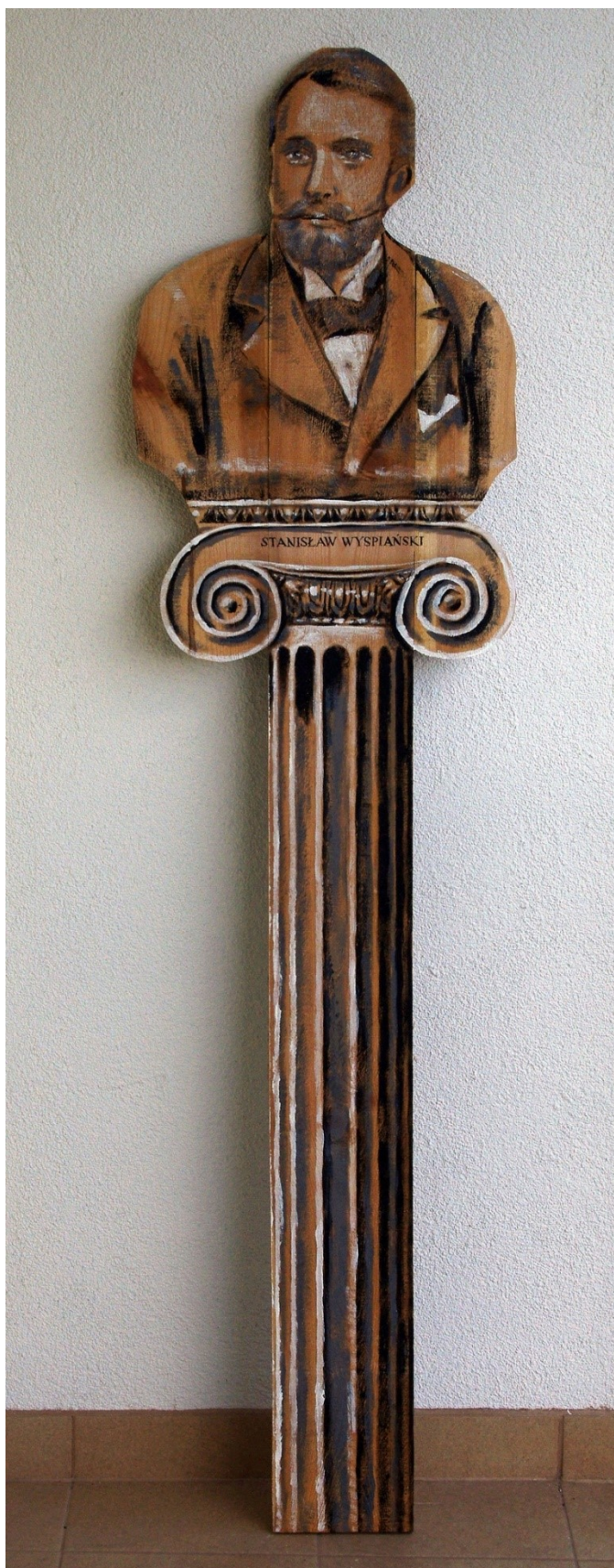
Wiesz, jacy my artyści jesteśmy - ciągle gonimy za tym, co od nas daleko [...] - nie spoczywamy aż w grobie. Jeżeli przychodzą chwile, że się odrywamy od tego koła, w jakie jesteśmy wpleceni, to wierz mi, nie umiemy tak samo kochać i zajmować się wszystkim, jak inni. Ale znowu wracamy do koła i znowu gonimy [...]. Takie to głupie życie nasze!

Aleksander Gierymski urodził się 30 stycznia 1850 roku w Warszawie, zmarł 6 marca 1901 roku w Rzymie. Polski malarz, przedstawiciel realizmu, impresjonizmu, luminista, rysownik. Dążąc do stworzenia możliwie obiektywnego obrazu rzeczywistości, starał się każdy najdrobniejszy detal obrazu studiować z natury, zgłębiać układ form w przestrzeni, analizować zjawiska optyczne wzajemnego przenikania plam koloru i refleksów światła. Wykonywał dziesiątki rysunkowych notatek i szkiców plenerowych, ukazujących przypadkowo zaobserwowane epizody miejskiego życia, które wykorzystywał w pracy ilustratorskiej, i komponowaniu obrazów olejnych. Natura nasycona pesymizmem i empatią kierowała go w stronę problematyki społecznej. Dlatego dwukrotnie powiększał dolną część malowanych obrazów, gdzie tradycyjnie umieszczano sceny rodzajowe. Zamiast popowego, francuskiego impresjonizmu, tworzył nokturny ze światłem świec, lamp naftowych i gazowych. Przy pomocy czystych, jasnych barw tworzył ponure obrazy rodzajowe i ekspresyjne pejzaże. Stworzył warszawską, opartą na problematyce społecznej, szkołę artystyczną. Jak każdy przyzwoity polski artysta przymierał głodem i skończył w wariatkowie. Miał brata Maksymiliana, który umarł wcześniej.

Stanisław Wyspiański

*Im częściej na mnie kamieniem rzucicie,
sami złożycie stos – stanę na szczycie.*

Stanisław Wyspiański urodził się 15 stycznia 1869 roku w Krakowie, zmarł 28 listopada 1907 też w Krakowie. Dramaturg, poeta, malarz, grafik, architekt, projektant mebli. Bywa nazywany czwartym wieszczem polskim. Typowy, chory na syfiliś, przedstawiciel końca wieku. Uwielbiał kaligrafię, stosował kreskę z krętych linii. Z takich żłobień w rzeczywistości tworzył zarówno dramaty, jak rysunki i obrazy. Te kreski ciągnęły zarówno słowa, jak barwy i kwiaty. Wyspiański uprawiał bardzo różne dziedziny sztuki, realizowane z wielką odwagą i rozmachem - sporządzał plany renowacji zabytków, przede wszystkim Zamku Królewskiego na Wawelu, komponował polichromię i monumentalne witraże do krakowskiego kościoła Franciszkanów oraz opracowywał szatę graficzną skupiającego modernistycznych autorów literackiego pisma *Życie*, malował obrazy i projektował meble, pisał dramaty i przygotowywał plany scenografii dla Teatru Miejskiego w Krakowie. Pracował szybko i niezwykle intensywnie - jego bardzo różnorodna spuścizna powstawała zaledwie w ciągu kilkunastu lat twórczego życia; wiele planów plastycznych nie doczekało się realizacji, na scenę trafiła tylko część napisanych dramatów. Wiele z jego powiedzeń znalazło przystań w języku potocznym, a rysunki w szkolnych klasach.



Stanisław Wyspiański. Drewno, akryl,
180x50cm, 2015

Olga Boznańska



Olga Boznańska. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Obrazy moje wspaniale wyglądają, bo są prawdą, są uczciwe, pańskie, nie ma w nich małostkowości, nie ma maniery, nie ma blagi. Są ciche i żywe i jak gdyby je lekka zasłona od patrzących dzieliła. Są w swojej własnej atmosferze.

Olga Boznańska urodziła się 15 kwietnia 1865 roku w Krakowie, zmarła 26 października 1940 roku w Paryżu. Malarka, przede wszystkim portrecistka. Na ukształtowanie się postawy artystycznej Boznańskiej zasadniczy wpływ wywarła wyrafinowana sztuka japońska, oraz swobodny sposób malowania artystów sytuujących się na pograniczu realizmu i impresjonizmu. Artystka była mistrzynią portretów. Można ją nazwać prekursorką sztuki feministycznej. Pasjonowały ją kontakty międzyludzkie i budowa formy dla takich relacji w obrazie. Wnikanie z empatią we wnętrze drugiego człowieka dawało w efekcie obraz stonowany, pozbawiony mocnych linii. Kładła farby delikatnie na tekturze, lekkimi dotknięciami pędzla nakładała kolor na kolor i czekała, by ten poprzedni przyjął kolor kolejny. Patrzyła przez pryzmat swoich rozmów, swoich dążeń psychologicznych portretowanej osoby, po czym pokazywała duszę portretowanej osoby. Była niezwykle pracowita, namalowała mnóstwo obrazów. Nie miała pieniędzy, bo każdy grosz oddawała bardziej potrzebującym. Ubierała się staromodnie. W domu nie trzymała kotów, ale myszy.

Maria Skłodowska

*Niech każdy z nas, jak jedwabnik,
tka swój kokon i nie żąda wyjaśnień,
po co i na co*

Maria Skłodowska urodziła się 7 listopada 1867 roku w Warszawie, zmarła 4 lipca 1934 roku w Paryżu. Fizyk i chemik. W 1891 roku pojechała do Paryża, by tam kontynuować studia na Sorbonie i rozwinąć swoją karierę naukową. Była prekursorką nowej gałęzi chemii – radiochemii. Do jej dokonań należą: opracowanie teorii promieniotwórczości, technik rozdzielania izotopów promieniotwórczych oraz odkrycie dwóch nowych pierwiastków – radu i polonu. Z jej inicjatywy prowadzono także pierwsze badania nad leczeniem raka za pomocą promieniotwórczości. Dwukrotnie wyróżniona Nagrodą Nobla za osiągnięcia naukowe. Jest jedyną kobietą, która tę nagrodę otrzymała dwukrotnie, a także jedynym uczonym w historii uhonorowanym Nagrodą Nobla w dwóch różnych dziedzinach nauk przyrodniczych. Jest też jedyną kobietą, która spoczęła w paryskim Panteonie w dowód uznania za sług na polu naukowym. W Lublinie powstał Uniwersytet jej imienia. Choć ojców było wielu, to ona była jedyną matką współczesnej fizyki i chemii.



Maria Skłodowska. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Edward Wittig



Edward Wittig. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Edward Wittig urodził się 22 września 1879 roku w Warszawie, zmarł 3 marca 1941 też w Warszawie. Rzeźbiarz, członek grupy artystycznej *Rytm*. Jego monumentalny styl cieszył się w dwudziestoleciu międzywojennym wielkim uznaniem. W dziełach Wittiga upatrywano połączenia tradycji akademickiej z nowatorskimi, dążącymi do syntezy, prądami artystycznymi. Swoje artystyczne credo zawarł Wittig w *Odczycie o rzeźbie* z 1915. Piętnował tam szerzące się w polskiej sztuce naśladownictwa Rodina i wzywał do nawiązania do tradycji w celu przywrócenia rzeźbie zwartości i swoistej architektoniki (tzw. tektoniczności). Postulował również powrót do bezpośredniego odkuwania form w twardym materiale (choć we własnej praktyce twórczej na ogół posługiwał się modelem glinianym). Swoje rzeźby budował jak bryły wyrastające bezpośrednio z ziemi, w których była zawarta ukryta forma konstrukcyjna. Dynamika narastania tej formy była zapisana w rytmie, a powłoka rzeźby pozostawała napięta poprzez relację z fizycznym i mentalnym otoczeniem. Jego poważna sztuka zacierała granice pomiędzy poszukiwaniami formalnymi i aplikacyjnymi, a także z ich zastosowaniami w sztuce pierwszej połowy XX wieku.

Kazimierz Malewicz

Nasze życie jest dramatem, w którym nieprzedmiotowe uczucie jest przedstawione w postaci przedmiotowego zjawiska

Kazimierz Malewicz urodził się 11 lutego 1879 roku w Kijowie, zmarł 15 maja 1935 roku w Leningradzie. Malarz i teoretyk sztuki, przedstawiciel awangardy artystycznej, twórca suprematyzmu. Idea suprematyzmu polegała na wydobywaniu, przy pomocy podstawowych figur geometrycznych form i znaczeń z figur pokrewnych, które razem tworzyły zamknięty zespół malarzki, rzeźbiarski, architektoniczny, urbanistyczny. Kazimierz Malewicz, obok Marcela Duchampa, był ojcem awangardy XX wieku. Opublikował traktat *Świat bezprzedmiotowy*, stając się dla awangardy autorytetem. Malewicz zapewniał, że tylko w czystej bezprzedmiotowości idea dominuje nad praktyką. Zajmował się w teorii i w praktyce architekturą idealną; stworzył liczne modele architektoniczne, tzw. architektony. Poszukiwał zastosowań dla swej teorii w urbanistyce. Pod koniec życia, coraz bardziej izolowany, odszedł od abstrakcjonizmu i nawiązując ponownie do sztuki ikony, stworzył koncepcję nowoczesnej figuracji. Został aresztowany przez NKWD pod zarzutem szpiegostwa. Nie chciano w Polsce ani jego, ani jego dorobku, ale dał nam pod postacią czarnego kwadratu na białym tle, drogowskaz na drodze do współczesności.



Kazimierz Malewicz. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Karol Szymanowski



Karol Szymanowski. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Muzyka jest sztuką najbardziej demokratyczną

Karol Szymanowski urodził się 3 października 1882 roku w Tymoszówce, zmarł 29 marca 1937 roku w Lozannie. Kompozytor, pianista, pedagog i pisarz. Obok Fryderyka Chopina jest uznawany za jednego z najwybitniejszych polskich kompozytorów. Stworzył modernistyczny odpowiednik romantycznej opery wagnerowskiej. Jednym z jego dzieł, zawierającym motywy homoerotyczne, jest opera *Król Roger*. Tworzył również wiersze i napisał powieść *Efebos*, poruszającą wprost tematykę homoseksualizmu. Dedykował ją swojemu 15-letniemu kochankowi. Szymanowski łączy oddziaływanie harmonią z aktywną rolą melodii, nadając swojemu impresjonizmowi rys indywidualny, wyróżniający go spośród innych twórców europejskich związanych z tym kierunkiem. Te wszystkie cechy języka muzycznego Szymanowskiego przejawiają się wyraźnie w *Królu Rogerze* i wraz z tematyką libretta decydują o jego niezwykłej oryginalności. Są tu zarówno elementy dramatu muzycznego w postaci motywów przewodnich, jak i opery, w formie zamkniętych scen, które wstrzymują rozwój akcji. Mimo nowoczesności, zawsze formy w niej mocno tkwią. W jego dziełach słychać echa tragedii greckiej z jej chórami usytuowanymi na zewnątrz akcji dramatycznej. Szymanowski stworzył w ten sposób rodzaj spektaklu sceniczno-muzycznego niezwykle oryginalnego na tle ówczesnej twórczości europejskiej.

Tamara Łempicka

Czekam. Żywię nadzieję. Chcę

Tamara Łempicka urodziła się 16 maja 1898 roku w Warszawie, zmarła 18 marca 1980 roku w Cuernavaca. Jest uważana za najwybitniejszą przedstawicielkę stylu art déco. Atrakcyjny dla widza splot tradycji i modernizmu oraz wspomniana, charakterystyczna dla art. deco dekoracyjność, zdecydowały o niezwyklej popularności malarki. W swoich obrazach cięła formę jak nożem ciasto. Powlekała formy kolorem, jak paznokcie lakierem. W połowie lat dwudziestych, wraz z rozkwitem estetyki art déco, kariera Łempickiej błyskawicznie się rozwijała. Chociaż krytycy sztuki odnosili się do jej prac często niechętnie, w ich ocenach mieszały się różne kategorie, od estetycznych po etyczne. Potępiali malarkę za cielesność graniczącą z kiczem lub przynajmniej grzechem. Nazywali ją propagatorką perwersyjnego malarstwa, zwracając uwagę na jawnie hoerotyczny charakter jej aktów. Liczne romanse Łempickiej z kobietami i mężczyznami, prawdziwe i domniemane, nie były przez nią pruderyjnie skrywane, lecz stanowiły element wizerunku artystki i kobiety prawdziwie niezależnej. Była kobietą niezależną, pewną siebie. Kobieta nowoczesną, wykorzystująca osiągnięcia techniki. Wreszcie kobietą wolną i mobilną. Możemy to zobaczyć w: *Autoportrecie w zielonym Bugatti*. W taki sposób Tamara Łempicka widziała i przedstawiała siebie. Z doświadczeń awangardy początku XX wieku: kubizmu, futuryzmu, konstruktywizmu i formizmu, stworzyła sztukę dekoracyjną, sławiącą wyzwolenie kobiety z roli wykonawcy do roli kreatora. Jest najbardziej cenioną z polskich artystów. Jej obrazy osiągają na światowych rynkach sztuki wartość wielokrotnie wyższą niż dzieła innych, najwybitniejszych polskich artystów.



Tamara Łempicka. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Hanka Ordonówna



Hanka Ordonówna. Drewno, akryl,
180x50cm, 2015

*Tyś jest ucieczką moją od uciśnienia zachowasz
mię i piosenkami radosnego wybawienia uraczysz
mię*

Hanka Ordonówna, urodziła się 25 września 1902 w Warszawie, zmarła 8 września 1950 roku w Bejrucie. Piosenkarka, autorka wierszy oraz tekstów piosenek, tancerka i aktorka. Fenomen Ordonki usiłował zdyskontować film. Debiutowała jeszcze w filmie niemym. Nieprzemijającą sławę dało jej wykonanie piosenki *Miłość ci wszystko wybaczy* z filmu *Szpieg w masce*. Piosenka ta stała się w pewnym sensie wizytówką Hanka Ordonówny. Z tego filmu pochodzi także drugi przebój, *Na pierwszy znak*. Inny film, *Parada Warszawy* był składanką numerów rewiowych. Reżyser Konrad Tom, który zgryźliwie twierdził, że Ordonka *śpiewa trzema głosami naraz*, nie mógł pominąć jej w obsadzie. Ordonówna stworzyła w pop kulturze styl oparty na połączeniu rytmu tanga i słodczy wczesnego bluesa. To połączenie, wraz z prezentowaną krańcowością uczuć (próba samobójcza z miłosnego zawodu) dobrze oddawały panujące zachłyśnięcie się chwilą wolności. Stała się symbolem kultury II Rzeczypospolitej, mitem i później tęsknotą za tą kulturą. Wraz z armią Andersa wyprowadziła z Rosji osierocone dzieci. Na podstawie związanych z tym przeżyć napisała powieść: *Tułacze dzieci*. W ostatnich latach wojny mieszkała kolejno w Palestynie, Indiach i Syrii. Po wojnie osiedliła się w Bejrucie. Tu razem z Jerzym Petersburskim dała swój ostatni koncert. Ciężko chora na gruźlicę, wycofała się z życia estradowego i poświęciła malarstwu.

Witold Gombrowicz

*Jeśli kto kocha tylko piękno i czystość,
to kocha zaledwie połowę istoty*

Witold Gombrowicz urodził się 4 sierpnia 1904 roku w Małoszycach, zmarł 25 lipca 1969 roku w Vence. Powieściopisarz, nowelista i dramaturg. Traktował życie jak sztukę. W swoich powieściach i pamiętnikach opisywał proces rozpadu dotychczasowego systemu wartości i kształtowania się nowej koncepcji życia indywidualnego i społecznego. Znalazł do tego adekwatną i swoistą formę wypowiedzi. Pierwszym tekstem dramatycznym Gombrowicza była *Iwona, księżniczka Burgunda*, sztuka o tym, co niesie zniewolenie formą, obyczajem i ceremoniałem. Bohaterka tej sztuki nie wypowiada żadnego słowa. W innych sztukach podejmował wątki teatru romantycznego, ukazując nową koncepcję władzy i nową koncepcję człowieka, stwarzanego przez innych ludzi. Wyróżnia problem wartości młodości i pokazuje, jak zapada się cały system tradycyjnej kultury, opartej na wierze w Boga i odwieczny porządek, a na to miejsce powstaje nowa, inna rzeczywistość, w której starzy i młodzi współpracują, aby zrealizować wspólnie swe podszyte erotyzmem (w tym homoerotyzmem) fascynacje. Wykorzystywał konwencję operetkową do zaprezentowania w groteskowej formie przemian świata w XX wieku, polegających na przejściu do totalitaryzmów, wyraża jednocześnie ostrożną wiarę w odrodzenie świata przez młodość.



Witold Gombrowicz. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Czesław Miłosz

*Głupcy są zdania, że kiedy poświęcą
Pamięć przeszłości, będą żyć szczęśliwi*

Czesław Miłosz urodził się 30 czerwca 1911 roku w Szetejniach, zmarł 14 sierpnia 2004 roku w Krakowie. Poeta, prozaik, eseista, historyk literatury, tłumacz, dyplomata. W poezji odnosił się do form podstawowych, klasycznych, wyprowadzonych z antyku. W tłumaczeniu Biblii powracał do jeszcze wcześniejszych reguł prozy mówionej. Oprócz wielu poezji Czesław Miłosz napisał także eseje, najważniejszy z nich to *Zniewolony umysł*, do dziś uważana za wybitną próbę naukowej analizy działania propagandy komunistycznej. Inne eseje, to *Rodzina Europa*, *Ziemia Ulro*, *Ogród nauk*, powieść *Dolina Issy*, dziennik *Rok myśliwego*. Po II Wojnie Światowej Czesław Miłosz pracował jako radca kulturalny polskich przedstawicielstw w Stanach Zjednoczonych i Francji. Od 1951 roku przebywał na emigracji. Początkowo mieszkał pod Paryżem w Maison Laffite, a później w Berkeley w Kalifornii, gdzie objął katedrę profesora języków i literatur słowiańskich na Uniwersytecie Kalifornijskim. W 1980 roku Czesław Miłosz otrzymał literacką nagrodę Nobla. Rok później po raz pierwszy od wielu lat poeta odwiedził Polskę. Kiedy przyjeżdżał do kraju, mieszkał w Krakowie, gdzie w końcu osiadł na stałe.



Czesław Miłosz. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Tadeusz Kantor

Dotychczas usiłowałem scenę przezwyciężyć, obecnie zrezygnowałem w ogóle ze sceny, to znaczy miejsca pozostającego w pewnym stosunku do widzów, w poszukiwaniu nowego miejsca miałem do dyspozycji teoretycznie całą rzeczywistość życiową.

Tadeusz Kantor urodził się w 1915 roku w Wielopolu Skrzyńskim w Tarnowskim, zmarł w 1990 roku w Krakowie. Reżyser, twórca happeningów, malarz, scenograf, pisarz, teoretyk sztuki, aktor we własnych przedstawieniach. Na świecie był bardziej znany jako twórca własnej grupy teatralnej, twórca spektakli naznaczonych piętnem poetyki kształtowanej pod wpływem doświadczenia konsekwencji skomplikowanego, galicyjskiego rodu, jako wybitna, oryginalna osobowość teatru XX wieku. W kraju odgrywał wiele różnorodnych ról, głównie w środowisku krakowskim, z którym był emocjonalnie i artystycznie związany, nieomal zrośnięty. Członek Grupy Krakowskiej. Miał własny stolik w Krzysztoforach, rządził w Galerii Foksal. Niektórzy nazywali go komiwojażerem sztuki, bo wprowadzał do Polski nowości – tasyzm, czyli abstrakcję gestu z Francji, happening z Ameryki. Zerwał z fałszem nieobecności reżysera na scenie teatralnej i jak dyrygent kierował aktorami w trakcie spektaklu.



Tadeusz Kantor. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Wisława Szymborska



Wisława Szymborska. Drewno, akryl,
180x50cm, 2015

Duszę się miewa. Nikt nie ma jej bez przerwy i na zawsze

Wisława Szymborska urodziła się 2 lipca 1923 w Bninie, zmarła 1 lutego 2012 roku w Krakowie. Poetka, esejistka, krytyczka literacka, tłumaczka, felietonistka, ilustratorka. Debiutowała wierszami socrealistycznymi. Później w jej poezji zaczęła dominować postawa sceptycznej, bliskiej filozofii egzystencjalistycznej, refleksji nad zdarzeniami rzeczywistości. Podejmowała zasadnicze kwestie filozoficzne i historiozoficzne, konfrontując je z codziennym doświadczeniem współczesnego człowieka. Jej wiersze wyróżniają się niezwykłą lapidarnością, klarownością języka, zaskakującą puentą. Emanujące z tekstów Szymborskiej poczucie humoru towarzyszyło jej na co dzień. Przejawiało się w obdarowywaniu przyjaciół i znajomych kartkami z dowcipnymi kolażami własnej roboty lub loteryjkami, w których fantami były drobne, najczęściej kiczowate, upominki. W 1991 r. otrzymała Nagrodę Goethego, później Nagrodę Herdera. W 1996 r. otrzymała Nagrodę Nobla za poezję, która z ironiczną precyzją pozwala historycznemu i biologicznemu kontekstowi ukazać się we fragmentach ludzkiej rzeczywistości. Wisława Szymborska współtworzyła atmosferę ocalałego z wojennej pożogi Krakowa. Doceniona została dopiero w III Rzeczypospolitej.

Zbigniew Herbert



Zbigniew Herbert. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

*i nie przebaczaj zaiste nie w twojej
mocy przebaczać w imieniu tych
których zdradzono o świecie*

Zbigniew Herbert urodził się 29 października 1924 roku we Lwowie, zmarł 28 lipca 1998 roku w Warszawie. Poeta, eseista, dramaturg. Pierwszą, najbardziej rzucającą się w oczy cechą całej twórczości Herberta jest częste odwoływanie się do wątków mitologicznych. Herbert sięgał do nich w sposób aktywny, starał się dotrzeć do antycznych postaw, jako wzorów dla postępowania współczesnego człowieka. Nie traktował przeszłości, jako tworu zamkniętego. Jego zdaniem, reminiscencje zdarzeń minionych odtwarzają się echem w chwili obecnej. Z takiego podejścia wynika specyficzny klasycyzm Herberta. Herbert nie próbuje idealizować przeszłości, nie traktuje dzieł czy bohaterów klasycznych, jako pomników. W opartych na metodzie ikonologicznej esejach, takich, jak *Barbarzyńca w ogrodzie*, widoczna jest dążność do wydobycia z artefaktów kulturowych subtelnych uczuć i emocji, charakterystycznych dla ówczesnej kultury i jej twórców. W swoim klasycyzmie Herbert podkreśla wymiar moralny. Nasi poprzednicy, chociaż ogarnięci tą samą żądzą zła, co my, stanowią wzór samodoskonalenia się, dotarcia do istoty człowieczeństwa, do tego, co w człowieku jest najbardziej godne szacunku. Herbert jest pisarzem moralistycznym, ale także metafizycznym, stawia sobie pytania o sens istnienia.

Krzysztof Komeda



Krzysztof Komeda. Drewno, akryl,
180x50cm, 2015

Zacząłem grać muzykę jazzową zupełnie sam, bez żadnych powiązań. Jediną szkołą było radio.

Krzysztof Komeda urodził się 27 kwietnia 1931 roku w Poznaniu, zmarł 23 kwietnia 1969 roku w Warszawie. Kompozytor i pianista jazzowy, twórca znanych na całym świecie standardów jazzowych i muzyki filmowej. Pionier jazzu nowoczesnego w Polsce. Najczęściej występował z własnym sekstetem. Jego muzyka charakteryzowała się wyrażaniem przez muzykę problemów, panującego wówczas wśród młodzieży egzystencjalizmu. Wyrażając uwewnętrznione treści doskonale nadawała się do ilustrowania filmu. Komeda napisał muzykę do 65 filmów. Pierwszym filmem zilustrowanym muzycznie przez Komeda była etiuda filmowa Romana Polańskiego *Dwaj ludzie z szafą*, ostatnim, dziesięć lat później, film tegoż reżysera *Dziecko Rosemary* ze słynną *Kołysanką*, jako motywem przewodnim. Z wykształcenia Komeda był lekarzem laryngologiem. Andrzej Wajda poświęcił mu film *Niewinni czarodzieje*. Od 1968 roku Trzciński przebywał w Los Angeles. Tam uległ tragicznemu wypadkowi, gdy wraz z pisarzem Markiem Hłaską wracał pijany do domu. Przewieziony do kraju zmarł w szpitalu w Warszawie. Jako muzyk jazzowy wywarł istotny wpływ na ukształtowanie się oryginalnego stylu, określanego, jako polska szkoła jazzu, który już po tragicznej śmierci artysty miał wpływ na rozwój międzynarodowej sceny jazzowej, zwłaszcza awangardy lat siedemdziesiątych XX wieku skupionej wokół wydawnictwa ECM.

Jerzy Grotowski

Teatr zatem, jak każda dziedzina sztuki zaczyna się od wizji, od prawdy indywidualnej

Jerzy Grotowski urodził się 11 sierpnia 1933 roku w Rzeszowie, zmarł 14 stycznia 1999 roku w Pontederze. Reżyser teatralny, teoretyk teatru, pedagog oraz twórca metody prowadzenia aktora w reżyserskim spektaklu. Jeden z największych reformatorów teatru XX wieku. Grotowski objął dyrekcję Teatru 13 Rzędów w Opolu, który przemianował na Teatr Laboratorium, w którym prowadził eksperymenty nad relacją: reżyser, aktor, widz. Grotowski formułuje ideę aktu całkowitego i przekształca teatr w laboratoryjny ośrodek badania metody aktorskiej. W 1965 roku publikuje jeden z najważniejszych manifestów teatralnych XX wieku – *Ku teatrowi ubogiemu*. Gdyby odrzucić w teatrze wszystko to, co nie jest niezbędne do jego istnienia, zostanie w nim aktor i widz. W ten sposób dochodzimy do teatru uboższego, który w przeciwieństwie do teatru bogatego, będzie stanowić integralną całość, gdzie wszystko skupia się na aktorze. Punktem wyjścia była pusta sala, przestrzeń teatralna pozbawiona tradycyjnego podziału na scenę i widownię. Równoległe z eksperymentami dotyczącymi rozwiązań przestrzennych w teatrze, rozwijała się idea *aktu całkowitego*, takiego rodzaju procesu twórczego, w którym aktor ogołocony, odwołując się do mitów i archetypów, jednoczy to, co zbiorowe z tym, co indywidualne. W procesie twórczym odsłania tę warstwę ludzkiej natury, która w codziennym życiu pozostaje ukryta. Aktor w akcie całkowitym ogałaca się, docierając do najgłębszych pokładów psychiki. Grotowski prowadził ćwiczenia służące wydobywaniu osobowości aktora spod warsztatu scenicznego. Wprowadził teatr w obręb sztuki współczesnej.



Jerzy Grotowski. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Czesław Niemen



Czesław Niemen. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Słowo, które nic nie czyni i czyn, który nic nie mówi - równe czczości.

Czesław Niemen urodził się 16 lutego 1939 roku w Starych Wasiliszkach, zmarł 17 stycznia 2004 roku w Warszawie. Kompozytor, multiinstrumentalista, piosenkarz i autor tekstów piosenek, malarz i grafik. Przede wszystkim jednak poeta i popularyzator poezji. W 1999 roku, w plebiscycie tygodnika *Polityka*, artysta został uznany przez Polaków za wykonawcę wszech czasów. Jego piosenka *Sen o Warszawie*, stał się hymnem kibiców klubu Legia Warszawa. Czesław Niemen był jednym z najpopularniejszych, najbardziej rozpoznawalnych, a jednocześnie najbardziej oryginalnych i wpływowych twórców polskiej muzyki popularnej XX wieku. Zaczynając od prostych piosenek w stylu pop, szybko zwrócił się w kierunku rozbudowanych kompozycji wykorzystujących elementy jazzu i muzyki awangardowej. Charyzmatyczny wokalista obdarzony wyjątkowym głosem, był także jednym z pierwszych w Polsce muzyków wykorzystujących na dużą skalę instrumenty elektroniczne. Balansując pomiędzy sztuką popularną (image) i wysoką (poezja klasyczna), wykorzystywał emocje generowane dźwiękiem do łączenia obu postaw. Był osobą charakterystyczną dla okresu późnego PRLu.

Jarosław Marek Rymkiewicz

*Powoje albo wilcze tyko
Miło jest kochać się w ciemności
To już początek października
A jeszcze ciepłe masz wnętrzności*

Jarosław Marek Rymkiewicz urodził się 13 lipca 1935 roku w Warszawie poeta, eseista, dramaturg, krytyk literacki i profesor nauk humanistycznych. W poezji odwołuje się do klasycyzmu rozumianego, jako postępowanie się archetypami i toposami. Rymkiewicz wprowadził w społeczny obieg myślenie, które z dumą wyzywa się choćby pozorów racjonalizmu, uznając, że ważniejszy od doraźnych aliansów, negocjacji, budzącej obrzydzenie dyplomacji i tej fatalnej konieczności układania się z silniejszym jest swobodny polski duch. On, wiadomo, wieje tam, gdzie chce i za nic sobie ma próbujące go spętać tu i teraz. Jedyny z żyjących postaci tego panteonu. Angażuje się w bieżące życie polityczne. Wskazuje niebezpieczeństwa wiążące się z konformizmem III Rzeczypospolitej, który dla narodu uwikłanego w miejsce i historię może być zgubne. Nasz panteon otwierała Izabela Czartoryska ze swoją książką *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*. Jarosława Marka Rymkiewicza *Myśli różne o ogrodach* były pierwszą książką podmiotową o ogrodach od poematu Delilea i dobrze, że ta pozycja zamyka nasz opis postaci panteonu.



Jarosław Marek Rymkiewicz. Drewno, akryl, 180x50cm, 2015

Polscy święci w obrazie zamknięci

My, Polacy jesteśmy katolikami. Dlatego nie powinno w naszym zestawie brakować polskich świętych. Oni są teraz w niebie, a na ziemi pozostały tylko ich pomniki. Postanowiłem na jednej ze ścian galerii namalować obraz, który przedłuży przestrzeń galerii. W tej iluzyjnej przestrzeni przed wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej umieszczę pomniki naszych najważniejszych świętych, którzy ostatnio znaleźli się w niebie: ojca Maksymiliana Kolbe, świętą Faustynę, papieża Jana Pawła II i księdza Jerzego Popiełuszkę. Teraz kilka słów, dlaczego są święci: Ojciec Maksymilian Kolbe urodził się 8 stycznia 1894 roku w Zduńskiej Woli, zmarł 14 sierpnia 1941 w obozie koncentracyjnym w Auschwitz, franciszkanin. Pierwszy polski męczennik okresu II wojny światowej wyniesiony na ołtarze podczas beatyfikacji w 1971 roku. Na obrazie przedstawiłem rzeźbę Krystyny Fałdygi-Solskiej z pomnika w Niepokalanowie. Święta Faustyna urodziła się 25 sierpnia 1905 roku w Głogowcu, zmarła 5 października 1938 roku w Krakowie, zakonnica, głosicielka kultu Miłosierdzia Bożego i autorka *Dzienniczka*, w którym opisała duchowe i mistyczne doświadczenia. Beatyfikowana w 1993 roku. Na obrazie pomnik św. Faustyny, który wykonał Wojtek Pondel. Papież Jan Paweł II urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach, zmarł 2 kwietnia 2005 roku w Watykanie. Papież od 1978 roku do śmierci. Beatyfikowany w 2011 roku. Na obrazie pomnik z Sosnowca, który wykonał Jan Funek. Ksiądz Jerzy Popiełuszko, urodził się 14 września 1947 roku w Okopach, zmarł 19 października 1984 roku we Włocławku. Kapelan *Solidarności*, obrońca praw człowieka w PRLu, zginął śmiercią męczeńską zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Beatyfikowany w 2010 roku. Na obrazie pomnik z Białegostoku Jadwigi Szczykowskiej – Załęskiej.

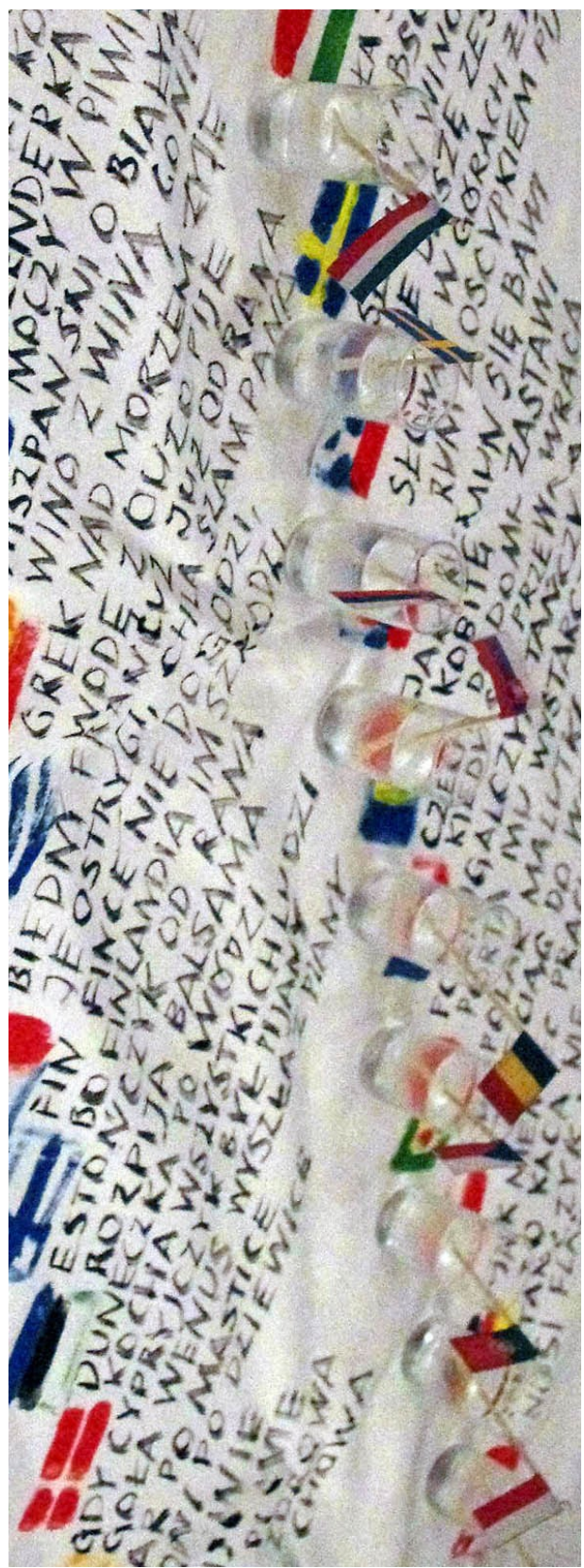


Piję do Uni

Na zakończenie chciałbym przywołać dwa moje performance, które wykonałem w ostatnich latach, a które, choć luźno, to jednak wiążą się z naszym tematem głównym: My Polacy, czyli: piję do Unii i wracamy pod zabory. Mogą one przywołać nasz stosunek do przeszłości i do naszej obecności – w tym wypadku w Unii Europejskiej. Performance: *Piję do Unii* wykonałem na wernisażu wystawy *Kultura niezależna* 27 lat później w Domu Artysty Plastyka 3 lutego 2012 roku. Wymagał dużego samozaparcia, ponieważ musiałem wznieść 27 toastów w imieniu krajów unijnych i jeden toast za Unię. Wódka, która sprzyja kontaktom międzyludzkim, w tym wypadku miała prowadzić do symbolicznej unifikacji unijnych nacji. Mimo, że nie wypijałem pełnych toastów, odlewając końcówki unijne tempo było szalone i ostatnie toasty wypijałem bez przyjemności. Flagi z wypitych lufek wbijałem jak alkohol do głowy. Przy polskim toaście wszyscy wstali i zaśpiewali Hymn.



	Austriaczka zdrowa za beczką się chowa
	Belg leniwie szcza po piwie
	Bułgar po mastice dzwoni po dziewice
	Gdy Cypryjczyk był pijany, goła Wenus wyszła z piany
	Duneczka po wódzi kocha wszystkich ludzi
	Estończyk od rana rozpija balsama
	Fin Fince nie dogodzi, bo Finlandia im szkodzi
	Biedny Francuz już od rana je ostrygi, chla szampana
	Grek nad morzem żyje wodę z ouzo pije
	Hiszpan śni o białym winie wina z winem go nie minie
	Holenderka tłusta moczy w piwie usta
	Irlandczyk po tyskaczu wall konia w sraczu
	Na Litwie ze dzbanka leje się trojanka
	Luksemburczyk dziany zawsze jest pijany



Wracamy pod zabory

W 2012 roku, w poznańskiej galerii U Jezuitów (Andrzej) Maciej Łubowski zorganizował wystawę podsumowującą organizowane przez niego 22 sympozja sztuk wizualnych, które odbywały się w latach 1991 -2012 w Skokach i w Łagowie. Były to wydarzenia zarówno artystyczne, jak towarzyskie, z natury elitarne, więc doskonała gleba, z której wyrastają performance. Właściwie na każdym sympozjum takie działania robiłem, więc uznałem, że należy też zrobić to na jubileuszu. Performance nazywał się "Wracamy pod zabory". Jako tło dźwiękowe mój syn Antek zmontował hymny: Unii, Austrii, Rosji, Niemiec i Polski. W kole z unijnych gwiazdek stałem machając kolejnymi sztandarami i wygłaszając rymowane komentarze. Przy naszym hymnie stałem ze sztandarami.

*Unia się rozmywa
Jakaś taka krzywa
lepiej już zawrócić
pod zawory wrócić
porzucmy pozory
wróćmy pod zabory*

*Austria jest malutka
wie betrunken wódka
pod Austrii zaborem
pojeździsz taborem
porzucmy pozory
wróćmy pod zabory*

*Rosji posmakujesz
to zęby wyplujesz
i budiesz brat wziętki
jak mleko od matki
porzucmy pozory
wróćmy pod zabory*

*pod pruskim zaborcą
będziesz fettes owcą
pożyjesz spokojnie
odpoczniesz na wojnie
porzucmy pozory
wróćmy pod zabory*

